

wiem z równoczesnym kształceniem, wychowaniem społecznym i politycznym, ma służyć pobudzeniu aktywności zawodowej. Wychowanie przez pracę wytworzyć ma do niej szacunek i miłość (*Liebe*), co się powinno przejawiać w systematyczności i planowości działania, troskliwym obchodzeniu się z narzędziami i materiałami, w szacunku dla ludzi pracy i efektów ich działalności.

Zbigniew Jaśkiewicz

PROBLEMY KULTURALNE XX-LECIA PRL NA ŁAMACH PRASY CZECHOSŁOWACKIEJ W JUBILEUSZOWYCH LATACH 1964/65

Na tle toczącej się w ostatnim okresie na łamach prasy literackiej CSRS szerokiej dyskusji dotyczącej problemów kultury socjalistycznej, jej zasięgu i różnic, jakie dzielą ją od kultury burżuazyjnej, zwracają tam uwagę artykuły, które zajęły się dorobkiem XX-lecia Polski Ludowej w dziedzinie życia naukowego, literackiego i artystycznego. Omawiając koncepcje kultury socjalistycznej, jej główne cele i formy, przedstawiciele nauki, literatury i sztuki czechosłowackiej zwracają się niejednokrotnie ku polskiemu dorobkowi w tych dziedzinach, widząc w nim szereg elementów wymagających szczegółowej analizy i rozważenia ze względu na ich niewątpliwy wkład w całokształt życia kulturalnego krajów socjalistycznych. Toteż artykuły charakteryzujące osiągnięcia poszczególnych dziedzin kultury polskiej, zamieszczone w prasie czechosłowackiej są nie tylko pracami typu sprawozdawczego, lecz niejednokrotnie obszernymi studiami mającymi dostarczyć materiału do dyskusji, o której mowa.

1. Ogólne problemy kulturalne

Obszernie ostatnio dyskutowanym problemem współpracy kulturalnej polsko-czechosłowackiej zajął się w swym artykule pt. *Vzájemné poznáníheslo a skutečnost* („Slovanský Přehled nr 1/1964) O. Bartoš. Stwierdza on na wstępie, że zagadnienie to przykuwa uwagę szeregu publicystów polskich i czechosłowackich, o czym świadczą ich artykuły zamieszczone w wielu czasopismach. Wpływało to z aktualności tego problemu a jednocześnie z trudności, jakie napotyka realizacja postulatu wzajemnego zbliżenia i poznania się Polaków i Czechosłowaków. Bartoš podkreśla za K. Koźniewskim (autorem felietonu pt. *Rok 1001 i 1300 kilometrów* opublikowanego w „Polityce” z dn. 6 IV 1963 r.), iż

„wszelkie metody wzajemnego informowania się i poznania, stosowane są na terenie współpracy polsko-czechosłowackiej nieplanowo i przypadkowo”.

Przechodząc do omówienia odbicia tego problemu na łamach czasopism kulturalnych polskich i czechosłowackich, autor artykułu zwraca uwagę, że stosunkowo lepiej przedstawia się kwestia ta w prasie polskiej. I tak np. „Współczesność” posiada dwóch korespondentów w Czechosłowacji — w Pradze i w Bratysławie; współpracownikiem tego dwutygodnika jest także bohemista polski W. Rutkiewicz. Śledzenie problematyki czechosłowackiej we „Współczesności”, według Bartoša ma wyraźną linię problemową, ześrodkowano się tu na rozważaniu zasadniczych zjawisk i procesów rozwojowych kultury. W miesięczniku „Twórczość” za-

mieszczane są regularne przeglądy prasy, które śledzą zawartość czechosłowackich miesięczników kulturalnych, takich jak „Plamen”, „Host do domu”, „Slovenske Pohľady”. Bartoš uważa jednak, że stosunkowo słabo uwzględniane są w „Twórczości” utwory literatów oraz poglądy krytyków czechosłowackich. Nie jest on także zadowolony z informacji zamieszczanych z zakresu tematyki kulturalnej czechosłowackiej w „Kulturze” jak również uważa, że zbyt małe zainteresowanie tą tematyką przejawia „Życie Literackie”.

Jednak gorsza sytuacja panuje, według autora omawianego artykułu, w czechosłowackiej prasie kulturalnej, gdzie „brak planowości i przypadkowość dominują wprost nieograniczenie”, gdzie „nie śledzi się wydarzeń kulturalnych na bieżąco” nie zdając sobie przy tym sprawy z istoty zjawisk życia kulturalnego w Polsce, które są „szczególnie interesujące i inspirujące”. Bartoš stwierdza, że w ciągu roku na łamach prasy czechosłowackiej ukazują się zaledwie 1 lub 2 artykuły, 2 lub 3 recenzje i kilka notatek dotyczących kultury polskiej. Najwięcej tego rodzaju materiałów publikowała „Kulturni Tvorba”, gdzie zamieszczano szereg ciekawych artykułów (np. o socjologii polskiej) i przekładów z literatury polskiej. Autorami wielu prac omawiających zagadnienia kultury polskiej są, zdaniem Bartoša często publicyści niewiele mający do powiedzenia w tych sprawach. Przytacza on fragmenty takich artykułów, krytykując ich braki. Zwraca również uwagę na zjawisko, które zaobserwować można jego zdaniem, po obu stronach granicy polsko-czechosłowackiej, mianowicie na „poważny problem braku samodzielności naszej oceny i wyboru stanowiska wobec kultury państw obozu socjalistycznego”, przy czym, jak mówi, niejednokrotnie „dzieło literackie czy artystyczne, powstałe w którymś z krajów naszego obozu, docenione zostaje dopiero po jego wydaniu, w którejs z metropolii zachodu”. Przytacza on tutaj jako dość znamienity wypadek zapoznania się działaczy teatralnych CSRS z pracą J. Kotta o Szekspirze za pośrednictwem przekładu francuskiego, a więc dopiero po „zarekomendowaniu” jej przez wybitnych recenzentów francuskich. Bartoš podkreśla przy tym, że książka Kotta dostępna była w j. polskim w wielu księgarniach Pragi. Także w Polsce niektórzy autorzy czechosłowaccy stali się znani dopiero po wydaniu ich prac na zachodzie.

Bartoš pisze:

„Takie są, według moich zapatrywań, przeszkody w pogłębianiu współpracy kulturalnej krajów socjalistycznych, determinujące pozostawanie w tyle za integracją ekonomiczną integracji kulturalnej tych państw [...] Dotąd nie zrealizowaliśmy romantycznego programu Kollára „słowiańskiej wzajemności literackiej”, który realnie sformułowali i walczyli o jego urzeczywistnienie nasi działacze kulturalni przełomu XIX i XX w. Dotąd nie spełniliśmy podstawowego warunku prawdziwego poznania się i wzajemnego informowania. Czas jednak postawił przed nami nowe, ważniejsze zadania bezpośredniej, twórczej współpracy w realizacji rewolucji kulturalnej. Wobec tego pierwszoplanowego zadania jeszcze wyraźniej występuje konieczność czynnego i energicznego usunięcia wszystkich przeszkód wywodzących się z przynależności i podniesienia naszej współpracy kulturalnej na nowy, wyższy poziom”.

2. Zagadnienia literatury

Problematyką polskiej literatury XX-lecia zajął się również dr O. Bartoš. Jest on polonistą czechosłowackim, autorem szeregu artykułów związanych z problematyką kultury polskiej, drukowanych w prasie kulturalno-literackiej CSRS¹. W centrum jego zainteresowań znajduje się najnowsza literatura polska i nią

¹ O. Bartoš zajmuje się także teorią przekładu literatury polskiej na j. czeski (por. jego artykuł pt. *K problematice historického vývoje překládání z polštiny do češtiny* „Slavia Occidentalis” t. 24/1964 r., s. 3–22).

właśnie zajął się w swej rozprawie pt. *Hledání polské prózy*, zamieszczonej w nrze 20/64 „Literárních Novin”. Na wstępie Bartoś podkreśla, że

„procesy kulturalno-polityczne i literackie w Polsce zatracają już drażliwy charakter oraz napięcie zaciętej dyskusji, jakimi cechowały się jeszcze przed kilku laty, co nie oznacza bynajmniej, aby były przez to mniej ciekawe. Praktyka literacka w Polsce jest nadal silnie zróżnicowana i kiedy dziś, na całym świecie trwają poszukiwania modelu współczesnej literatury, również powstałe ostatnio w Polsce dzieła literackie świadczą o uczestnictwie polskich pisarzy w tych poszukiwaniach”.

Przechodząc do ogólnej charakterystyki sytuacji współczesnej literatury polskiej, Bartoś twierdzi, iż ciekawym przede wszystkim jest fakt, że starsze i średnie pokolenie pisarskie utrzymuje nadal prymat, dzięki rozległości i inspirującej roli swej twórczości. W tym miejscu autor artykułu koncentruje się na omówieniu twórczości J. Iwaszkiewicza, a zwłaszcza jego utworu *Stawa i chwała* pisząc:

„Jest to szeroki obraz polskiego życia narodowego w l. 1914—1947 na tle ogólnych procesów dokonywających się w Europie. Nie chodzi w nim jednak o uchwycenie następstwa faktów, lecz o poszukiwania prawdy życiowej i sensu historii, jest to namiętny, humanistyczny wyraz buntu przeciw uciskowi i śmierci. Jest to polemika mądrego pisarza z pełnymi sprzecznymi cechami humanizmu burżuazyjnego, kończąca się wyznaniem wiary w humanizm socjalistyczny. Powieść Iwaszkiewicza czerpie z najlepszych tradycji prozy polskiej i realizmu rosyjskiego, włączając organicznie formalne zdobycze nowoczesnej prozy zachodniej XX w. Jest więc ważnym przyczynkiem do dyskusji o żywotności powieści, jaka objęła cały świat”.

Przeszedłszy do spraw średniego pokolenia pisarskiego w Polsce, Bartoś uważa, iż również w Polsce wyczuć można istniejące „napięcie” między młodą i średnią generacją twórców. Przytacza on jako reprezentatywny dla tego zjawiska artykuł A. Bukowskiej, zamieszczony we „Współczesności”, w którym autorka „nieprzekonywająco”, zdaniem Bartośa, twierdzi, iż średnie pokolenie literackie schodzi z areny nie pozostawiając po sobie wielkiego dzieła, ponieważ w większości swej zostało pokolenie to zamknięte w inteligenckim getcie, co przeszkadza mu w rozumieniu współczesnych problemów. Bartoś pisze:

„Przy bezstronnym spojrzeniu na polską twórczość literacką ostatniego okresu, rzeczywistość wygląda jednak inaczej. Pisarze, którzy reagowali na pojawienie się nowych zjawisk przede wszystkim felietonistyką, eseistyką i refleksją filozoficzną (serie A. Rudnickiego *Niebieskie kartki* i K. Brandysa *Listy do pani Z.*), dążą jednak do wytworzenia obszerniejszej formy wyrazowej. Nawiązując do naszej dyskusji o prozie mógłbym obficie cytować uwagi A. Rudnickiego dotyczące problemów, które stanowiły poprzednio tabu, a zajęcie się którymi ma wielką siłę wyzwalającą nawet wtedy, gdy nie przynosi to w zasadzie wielkiej literatury”.

Bartoś zajmuje się następnie szerzej książką T. Konwickiego *Sennik współczesny* podkreślając, iż jest to utwór specyficznie polski przez swe nawiązywanie do tradycji romantyzmu i łączenia jej z zagadnieniami współczesności. Omawiając treść i sposób narracji powieści, Bartoś zwraca uwagę na sensualizm utworu, który porównuje z atmosferą książek Żukrowskiego. Przytacza także przeciwstawne poglądy polskich krytyków: W. Maciąga, który surowo ocenia książkę Konwickiego, jako romantyczny w swym charakterze wyraz niemocy, bierności życiowej bohatera i autora oraz S. Żółkiewskiego, określającego książkę tę jako „balladę”, zawierającą elementy krytyki polskiego charakteru narodowego, „bohaterszczyzny” romantycznej, fanatyzmu religijnego. Bartoś ze swej strony dodaje:

„Myślę, że ta specyficznie polska powieść mogłaby pomóc naszym czytelnikom w zrozumieniu odrębności rozwoju historycznego Polski w ostatnim 25-leciu”².

Za inne ważne wydarzenie literackie uważa autor artykułu ukazanie się książki Brandysa *Sposób bycia*. Przedstawivszy pokrótce jej treść, Bartoś podkreśla, że nosi ona wyraźny charakter scenariusza filmowego, o czym świadczą liczne uwagi typu inscenizacyjnego w niej zawarte, i uważa, iż utwór ten posiada szereg analogii z nowelą *Jak być kochaną*, która stała się doskonałą propozycją we wspomnianym zakresie. Bartoś widzi w książce Brandysa „eksperyment formalny i przykład poszukiwania nowego modelu współczesnej prozy”. Książka Brandysa jest zdaniem Bartośa, również nie tylko „eksperymentem psychologicznym typu freudystycznego”, ale utworem przedstawiającym ważne problemy społeczne związane z życiem średniego pokolenia Polaków.

Przechodząc do omówienia tematyki wiejskiej w literaturze polskiej, Bartoś podkreśla, iż musiała ona przybrać nowe formy ze względu na bogato rozwinięte w naszym kraju badania socjologiczne, rozważające problemy z tej dziedziny. Wskazuje również, iż reprezentatywną w tym wypadku jest twórczość J. Kawalca, a zwłaszcza jego utwór *W słońcu*, w którym zajął się on poważnym zagadnieniem przechodzenia ludności wiejskiej do miasta, psychologicznym aspektem skomplikowanego procesu adaptacji w środowisku miejskim. Autor pisze:

„Forma narracji jest tu skomplikowana, Kawalec wykorzystuje szeroko retardację, dygresję i powtarzanie. W swej noweli, posiadającej aż zbyt skomplikowaną, 'nowoczesną' kompozycję, daje on opracowany artystycznie obraz ważnego procesu społecznego, typowego dla dzisiejszej Polski”.

W omówieniu książki *Idzie skacząc po górach* Andrzejewskiego Bartoś podkreśla, że po ukazaniu się na rynku wydawniczym wywołała ona sensację swym groteskowo-pamfletowym charakterem tak obcym spirytualizmowi innych dzieł tego pisarza. Autor *Hledani polské prózy* uważa jednak, że utwór ten odpowiada w pełni filozofii życiowej pokolenia reprezentowanego przez Andrzejewskiego. Zwraca także uwagę, iż mając na względzie sukces filmowej wersji *Popiołu i diamentu*, Andrzejewski dał swej nowej książce „kilkuwarstwową, obrazową ciągłość propozycji filmowej”.

Bartoś swój obszerny artykuł poświęcony przede wszystkim twórczości średniej generacji pisarzy polskich tak kończy:

„Nie pozostają również bez sukcesów pisarze młodego pokolenia, na uwagę zasługują wśród nich: S. Mrozek ze swymi nowinkami dramatycznymi, M. Nowakowski, J. Krasiński, W. Odojewski i in. Proza polska i krytyka literacka w Polsce przeżywają te same problemy, co literatura czeska i słowacka. Nie trwonią jednak sił w dyskusjach i polemikach — ten okres mają już poza sobą, dążą one po prostu do rozstrzygnięcia palących problemów współczesności poprzez twórczość literacką”.

Inaczej sprawy naszego współczesnego piśmiennictwa ujął polski krytyk A. Kijowski w artykule drukowanym w nrze 29/64 „Literárnich Novin” pt. *20 let polské literatury*. O ile Bartoś omawiał te zagadnienia na przykładzie utworów poszczególnych pisarzy, o tyle Kijowski ujął je w szerokim studium krytyczno-literackim, kładąc szczególnie nacisk na tło społeczno-historyczne kształtowania się współczesnej literatury polskiej. Poglądy Kijowskiego różnią się w wielu wypad-

² Powołuje się tu na wnioski z dyskusji między „Polityką” a „Kulturni Tvorbą”, gdzie sprawę wzajemnego poznania i zrozumienia uznano za palącą.

kach od zapatrywań Bartoša i razem z nimi stanowią ciekawy dwugłos w prasie czechosłowackiej na tematy polskie.

Na wstępie swego artykułu Kijowski zajął się rolą, jaką odgrywa dziś starsze i średnie pokolenie literackie w Polsce oraz kształtowaniem się wzajemnych stosunków tych pokoleń. Kijowski pisze:

„Początek XX-lecia powojennego pokrywa się z wystąpieniem nowej generacji literackiej, generacji, której biografii nacechowało pojawienie się faszyzmu, która debiutowała w latach 30-tych, lub w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej, lub wreszcie tuż po wyzwoleniu. Zaliczyć do niej można: Andrzejewskiego, Borowskiego, A. Rudnickiego, Różewicza, Dygata, Brandysa, Czeszkę, Zukrowskiego, Zielińskiego, Baczyńskiego, Bratnego, Wykę, Kotta i innych. Wraz z tą generacją wstąpiło w nowy okres działalności literackiej pokolenie, którego debiut przypada na lata poprzedzające wybuch I wojny światowej i pierwsze lata niepodległości, pokolenie, dla którego te wypadki i zbieżne z nimi prądy literackie nie były historią, pokolenie Dąbrowskiej, Nałkowskiej, Staffa, Tuwima, Iwazskiewicza, Słonimskiego, Broniewskiego, Kruczkowskiego. Ich młodość związana była z Młodą Polską lub nawet (Dąbrowska, Nałkowska) z postpozytywizmem, wstępowali więc oni w nowy okres z powagą swych autorytetów, swej poetyki i swych czołowych dzieł. Wpływ tych pisarzy po 20 latach wcale nie osłabił, przeciwnie, wraz z ustalaniem się nowego ustroju politycznego utrwałała się hierarchia literacka, na której szczycie stali i stoją pisarze, którzy swe najlepsze prace stworzyli w XX-leciu międzywojennym [...] Model międzywojennego życia literackiego wycisnął piętno na piśmiennictwie powojennym: nie zmieniła się ani hierarchia, ani linia oddzielająca pokolenia. Generacja 'wojenna' przeżywała dramaty ideowe niejako na skraju głównego prądu literackiego, który pozornie płynie nieprzerwanym nurtem od momentu runięcia Młodej Polski. Realistyczna proza programowa utrzymuje się nadal i rzadko pojawiają się próby jej odświeżenia pod wpływem poetyk przenikających z zewnątrz, np. Faulknera (*Kawalec Ziemi przypisany*) lub Kafki (*Urząd Brezy*). To 'odświeżenie' polega zresztą najczęściej na mechanicznym stosowaniu zdobyczy konstrukcyjnych i stylistycznych. Zasada 'realistycznej powieści programowej' pozostaje jednak bez zmian od czasów Prusa. [...] Nic dziwnego więc, że nowsza powieść 'programowa' nie różni się strukturalnie od starego, wywodzącego się z naturalizmu pozytywistycznego modelu powieści, odmienne są tylko kategorie i język”.

Kijowski podkreśla, że podobna sytuacja wywołuje reakcję w postaci eksperymentów w dziedzinie prozy, przy czym dotyczy to zwłaszcza konstrukcji.

Znacznie trudniej, zdaniem polskiego krytyka, jest scharakteryzować zagadnienia naszej współczesnej poezji. Wskazuje on, że ilościowo nad twórczością młodych poetów przeważa działalność pisarzy z grup przedwojennych, przy czym wszyscy z nich pozostali w zasadzie wierni swej dawnej poetyce i jedynie przystosowali ją do nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Poci ci wywierają według Kijowskiego wpływ na młodych twórców, chociaż proces ten nie ogarnia całej współczesnej poezji polskiej, która jako całość jest o wiele ciekawsza i bardziej zróżnicowana niż proza. Rozważając nadal układ sił w dzisiejszym piśmiennictwie polskim Kijowski pisze:

„Na przekór wszystkiemu co stało się w świecie i w literaturze, kierunek piśmiennictwa polskiego i rozłożenie jego głównych sił pozostają bez zmian już 30 lat. [...] Stało się tak dlatego, że pokolenie XX-lecia międzywojennego jest jedynym, jakie może się wykazać dziełami 'szczytowymi', tj. dziełami, w których indywidualność pisarza przejawia się w pełnej dojrzałości. Generacja średnia, wojenna nie wydała dotychczas takich prac. Nie wytworzyła nowego systemu wartości, który zastąpiłby dotychczasowy, stworzony w ciągu XX-lecia międzywojennego i pozostający nadal kryterium wartości”.

Kijowski zwraca uwagę na fakt, że chociaż przedstawiciele średniego pokolenia mają za sobą bogate, dramatyczne przeżycia z czasów wojny i okresu wojennego, to jednak:

„doświadczenia te nie zostały wyzyskane do dziś, pomimo wyraźnej tendencji w tym kierunku i mimo że wielu pisarzy (np. Andrzejewski) sformułowało teoretyczne tezy programowe w dziedzinie epiki, dokumentu czy kroniki”.

Autor artykułu jest zdania, że zrealizowaniu wielkich dzieł epickich stanęła na przeszkodzie bądź nadmierna urywkowość i jakby niezdolność opanowania obszerniejszej konstrukcji literackiej, jak to się stało w wypadku A. Rudnickiego, bądź maniera (np. katastrofizm u Buczkowskiego) lub skłonność do groteski (u S. Zielińskiego), bądź przesadne spekulacje polityczne (u K. Brandysa). Ewentualne zamiary we wspomnianej dziedzinie udaremniła także według Kijowskiego zmienność „konjunktury politycznej”, na którą nieraz pisarze szczególnie są uczuleni i reagują natychmiast na jej zmiany a także czynniki pozaliterackie. Konsekwencją tego jest fakt, że — zdaniem Kijowskiego — twórczość ich jest uboższa niż ich życie, że ich doświadczenia intelektualne pozostają w tyle za doświadczeniami życiowymi. Pisarze ci poszukują własnej formy wyrazu, co przejawia się w autoironii, która stała się dla twórców tego pokolenia powszechnym chwytem stylistycznym, w uprawianiu „pogranicznych” gatunków literackich (felieton, pamiętnik), w komentowaniu własnej twórczości lub literatury w ogóle, wreszcie w preferowaniu parodii i persyflażu (Andrzejewski). Kijowski konkluduje:

„Minionych 20 lat a właściwie 25 lat — gdyż okres ten tworzy nierozdzielalną całość z latami wojny i okupacji — nie było epoką literatury a tylko doświadczeń”.

Ten krytyczny osąd twórczości średniego pokolenia pisarzy polskich różni się od przedstawionych wyżej poglądów Bartoša, który uważa, że „dają oni jednak do wytworzenia obszerniejszej formy wyrazowej” oraz wyraża przekonanie, iż także nie stwarzając takiej formy czynnie uczestniczą w dokonujących się w społeczeństwie polskim procesach zmian społecznych i kulturalnych. Artykuły Bartoša i Kijowskiego są więc ciekawym przyczynkiem do dyskusji nad problemami literatury polskiej XX-lecia i to tym ciekawszym, że — jak już powiedzieliśmy — ukazującym się w prasie czechosłowackiej.

Szerokim echem odbiły się w Czechosłowacji obchody 70-rocznicy urodzin Jarosława Iwaszkiewicza. Artykuły i notatki poświęcone Jubilatowi i jego twórczości zamieściło wiele pism czechosłowackich w ubiegłym roku. B. Křemenák opublikował w nrze 1/1964 „Slovanského Přehledu” artykuł pt. *Polský přítel našeho lidu*. Przedstawił on tutaj sylwetkę naszego pisarza, zwracając szczególną uwagę na ewolucję w twórczości Iwaszkiewicza, którą prześledził na podstawie szeregu utworów poetyckich, powieściowych i dramatycznych. W krótkim artykule pt. *Pozdrav J. Iwaszkiewiczovi*, zamieszczonym przez „Rudé Právo” (19 II 1964 r.) a związanym z 70. rocznicą urodzin pisarza, O. Bartoš przedstawił zwięzłą charakterystykę twórczości Iwaszkiewicza. Skoncentrował się on tutaj specjalnie na omówieniu *Sławy i chwały*.

Również w nrze 8/64 „Literárních Novin” zamieszczono obszerną notatkę o 70. rocznicy urodzin Iwaszkiewicza. Zajęła się ona zwłaszcza problemem przekładów utworów Iwaszkiewicza wydanych w Czechosłowacji, przy czym autor jej ubolewa nad stosunkowo małą ich ilością: w CSRS ukazały się zaledwie *Koronki weneckie* i *Chopin*, a przekład *Sławy i chwały* będzie bardzo spóźniony w stosunku do tych, które ukazały się już w innych językach.

W pismach czechosłowackich zamieszczane są recenzje przetłumaczonych i wydanych w Czechosłowacji utworów pisarzy polskich. I tak np. omówienie

tłumaczenia *Spiżowej bramy* Brezy opublikowano w „Rudym Právie” z dnia 14 III 64 r. pt. *Víc než publicistika*. O. Bartoš, autor recenzji, występuje z twierdzeniem, że „książka ta reprezentuje jedno ze szczytowych osiągnięć współczesnej, intelektualnej prozy polskiej”.

W czasopismach kulturalnych Czechosłowacji kontynuuje się również tradycję drukowania przekładów prac pisarzy zagranicznych wraz z krótką sylwetką autora. W nrze 2/64 r. „Slovanského Přehledu” zamieszczono tłumaczenie humoreski S. Mrožka pt. *Naděje* oraz omówienie jego twórczości pióra O. Bartoša. Bartoš polemizuje tu z poglądem krytyków czechosłowackich: P. Horňáka, O. Susa i M. Uhdego, że Mrožek jest wyłącznie „wirtuozem absurdu” oraz że jego satyra jest już „czymś treściowo i formalnie przewyciężonym”.

Nr 39/64 „Literárních Novin” zamieścił komunikat o jubileuszowym zjeździe Związku Literatów Polskich w Lublinie. Podkreślono tu wagę obrad zjazdu oraz fakt udziału w nim delegacji partyjno-rządowej z W. Gomułką na czele. W zjeździe brała także udział delegacja Czechosłowackiego Związku Literatów w składzie: J. Šotola, K. Rosenbaum, J. Kříž.

W innych kulturalnych czasopismach czechosłowackich znaleźć można także artykuły i notatki dotyczące spraw polskiej literatury XX-lecia. W słowackim tygodniku „Kulturný život”, 30/64, L. Hoffman zamieścił artykuł pt. *Uvahy na pol'ske témy* referujący ogólne problemy polityki i literackiego. Miesięcznik „Plamen” 11/64 r. (s. 146—166) drukuje artykuł B. Balajki pt. *Polské diskuse o angažovanosti literatury*, w którym autor obszernie omawia dyskusję dotyczącą zagadnień literatury polskiej XX-lecia powojennego, toczoną na łamach „Žycia Literackiego”.

Również czasopismo „Host do domu” zamieściło w nrze 9/64 r. (s. 50—51) recenzję czeskich przekładów utworów Brezy (*Uřad*, tłum. V. Zapletalová), A. Rudnickiego (*Nemilovaná*, tłum. H. Stachová) i Rózewicza (*V nejkrásnějším městě světa*, tłum. V. Dvořáčková). Autor recenzji zatytułował *Tři polská esa*, J. Opélik, zwraca uwagę na reprezentatywność tych utworów dla polskiej literatury XX-lecia oraz miejsce, jakie zajmują ich autorzy wśród pisarzy polskich.

3. Życie teatralne

Z innych prac poświęconych polskiej kulturze XX-lecia zamieszczonych w „Literárních Novinach” zwraca uwagę artykuł pt. *Současnost polského divadla* (nr 45/64 r.), który zajął się problemami współczesnego teatru polskiego na marginesie festiwalu wrocławskiego (17—25 X 64 r.). W artykule tym znajdujemy twierdzenie, że festiwal był przeglądem „wszystkiego, co w ostatnim okresie napisano w Polsce dla teatru, a jednocześnie poziomu inscenizacyjnego teatru polskiego”. Autor podkreśla, że festiwal odbywał się pod znakiem XX-lecia PRL, toteż w sposób wyraźny rocznica ta zaciążyła na tematyce i doborze repertuaru teatrów polskich. Wyrazem tego była duża ilość sztuk retrospektywnych, klasyki i „w przeciwieństwie do CSRS, minimalne uwzględnienie komedii i satyry”, co w sumie — zdaniem autora — zubożyło ogólny charakter festiwalu. Stąd też za najlepsze z ostatnich przedstawień polskich uważa on inscenizację *Niech no tylko zakwitną jabłonie* A. Osieckiej w Teatrze Ateneum, którą to sztukę określa jako „pełen dowcipu, optymizmu i inwencji obraz Polski”, wysoko przy tym oceniając reżyserię i grę aktorów. Artykuł zwraca uwagę na linię repertuarową Teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie, konsekwentnie nastawioną na nowości dramatyczne i tematykę współczesną; m. in. *Oskarżenie* Kawalca i *Garść piasku* Przeździeckiego, sztuki przywiezione przez teatr częstochowski na festiwal we Wrocławiu uważa autor za bardzo interesujące. Zwraca on także uwagę na inscenizację *Kordiana* i *chama* Kruczkowskiego w Teatrze Polskim w Poznaniu oraz na dramatyzację *Urzędu*

Brezy zrealizowaną przez Teatr im. Słowackiego w Krakowie, którą ze względu na jednolitość reżyserii, inscenizacji i gry aktorskiej uznaje za „monumentalną”. Dużo uwagi poświęcono w artykule przedstawieniu *Sposobu bycia* K. Brandysa w Teatrze Starym w Krakowie, podkreślając wagę ciekawego zabiegu inscenizacyjnego polegającego na odtwarzaniu postaci bohatera przez 3 aktorów, co sugerować ma powszechność jego losów. Spośród autorów wystawianych na festiwalu krytyk „Literárnych Novin” wyróżnia J. P. Gawlika za jego *Wybory* usiłujące zgłębić problemy niedawnej przeszłości Polski. W konkluzji artykułu czytamy:

„Festiwal nie był jedynie uroczystym przeglądem, był także inspirującym spotkaniem ludzi teatru... był wydarzeniem żywym, którego możemy pozazdrościć polskiemu teatrowi”...

W nrze 25/64 r. „Literárnych Novin” znajdujemy dwie relacje związane z polskim życiem teatralnym: obszernie omówienie spraw odbudowy Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Warszawie oraz jubileuszu 10-lecia Studenckiego Teatru Satyry. W pierwszym omówieniu dużo miejsca poświęcono planom odbudowy i rozbudowy teatru, opisowi jego ostatecznego wyglądu, roli, jaką ma spełniać w polskim życiu muzycznym, w drugiej zaś charakterowi STS, jego licznym sukcesom i najbardziej popularnym przedstawieniom.

4. Plastyka

W nrze 15/64 r. „Literárnych Novin” przedstawione zostały sprawy polskiej plastyki z okazji zjazdu Związku Polskich Artystów Plastyków w marcu ub. r. W piśmie czechosłowackim zreferowano dwie główne tendencje, jakie zarysowały się na zjeździe: dążenie do przekształcenia Związku w organizację o charakterze związku zawodowego, która zajmowałaby się przede wszystkim sprawami bytowymi artystów oraz stanowisko przeciwstawne zmierzające do zachowania ideowo-twórczego charakteru ZPAP. Omawiając problemy plastyki polskiej autor sprawozdania przytoczył jako reprezentatywne dla obecnej sytuacji plastyki w Polsce zdanie jednego z dyskutantów na zjeździe, który stwierdził, że

„stosowany poprzednio, upraszczający podział na sztukę abstrakcyjną i realistyczną powinien być zastąpiony przez realną linię podziału, która dotyczy wszystkich zjawisk artystycznych i która przebiega między sztuką zaangażowaną i niezaangażowaną”.

5. Nauka

W CSRS znany jest i ceniony dorobek nauki polskiej zwłaszcza w dziedzinie filozofii, socjologii oraz literaturoznawstwa. Dowodem tego może być rozprawka M. Ruppeltda pt. *Schaff a Zółkiewski* zamieszczona w nrze 4/65 r. „Literárnych Novin”. Oparta ona została na wywiadach, jakie przeprowadził jej autor z tymi dwoma uczonymi polskimi, przy czym wypowiedzi ich stały się podstawą do omówienia problemów, jakie bada obecnie nauka polska w dziedzinach przez nich reprezentowanych. W części pierwszej poza charakterystyką poglądów filozoficznych Schaffa, Ruppeltd przytoczył obszerną wypowiedź polskiego uczonego, w której ten scharakteryzował rozwój badań socjologicznych w Polsce, zwracając szczególną uwagę na tradycje istniejące tu w tej dziedzinie nauki. W drugiej części artykułu, poświęconej S. Zółkiewskiemu, omawia autor w analogiczny sposób sprawy literaturoznawstwa i polityki kulturalnej w Polsce.

Jeżeli chodzi o literaturoznawstwo to korespondencja z seminarium poświęconego temu zagadnieniu, jakie odbyło się w Ustroniu pod Kępem w dn. od

29 I do 3 II ub. r., zamieszczona w „Literárnych Novinach” (nr 7/64 r.) stała się podstawą do krótkiej charakterystyki porównawczej tendencji literaturoznawstwa czechosłowackiego i polskiego. (w seminarium brało udział 4 naukowców czechosłowackich). W korespondencji tej czytamy:

„Konfrontacja referatów polskich i czechosłowackich oraz wymiana poglądów w czasie dyskusji wykazała wspólne tendencje i dyferencje między badaniami literaturoznawczymi prowadzonymi w Polsce i Czechosłowacji. Silne strony polskiego literaturoznawstwa stanowią: szerokie uwzględnienie międzynarodowej literatury naukowej, precyzja systemu naukowego i terminologii, w Czechosłowacji natomiast oparte jest ono na dążeniu do przewyżczenia opisowości, izolowanego stawiania problemów, na inspiracji metodologicznej”.

W „Literárnych Novinach” (nr 12/64 r.) znajdujemy obszernie omówienie polskiego periodyku filozoficznego „Zeszyty Argumentów”. Autor recenzji podkreśla tu, że dwumiesięcznik zdobył duży autorytet wśród polskich pism socjologiczno-filozoficznych oraz zwraca uwagę na zagadnienia, jakimi pismo się zajmuje: analizą socjologiczno-polityczną życia religijnego, socjologicznymi badaniami kwestii kultury światowej, filozoficzną problematyką sytuacji współczesnego człowieka w świecie nowoczesnej cywilizacji. W recenzji czytamy, że „stosunek czasopisma do tych problemów jest bardzo inspirujący i nieakademicki”, przy czym autor podkreśla, iż pismo ma charakter międzynarodowy, publikują w nim bowiem swe prace autorzy z Węgier, Włoch, ZSRR, Francji a także Czechosłowacji (K. Kosik, J. Sviták, M. Průcha, J. Zumr).

Powyższy przegląd recepcji problematyki kulturalnej PRL w pismach Czechosłowacji w 1964 i 1965 r. wskazuje na to, że sprawy te śledzone są tam przez ludzi nauki, sztuki i literatury, przy czym zamknięty okres XX-lecia stał się okazją do szerszego i szczegółowszego zajęcia się tymi kwestiami. Artykuły, jakie w związku z 20. rocznicą Polski Ludowej ukazały się w prasie kulturalnej CSRS, stanowią nieraz próby zwartej, syntetycznej ujęcia skomplikowanych i rozległych zagadnień polskiego życia kulturalnego. Autorzy tych opracowań selekcjonują materiał, jakiego dostarczają im zjawiska dzisiejszego życia kulturalnego Polski, pod kątem zainteresowań czytelnika czechosłowackiego, pod kątem spraw zajmujących ludzi nauki, literatury i sztuki CSRS. Prace te są interesujące nie tylko jako przykłady swoistego spojrzenia na kulturę polską, ale również jako świadectwo istnienia w kulturze tej elementów odkrywczych i inspirujących.

Tadeusz Seweryn Wróblewski

DZIAŁALNOŚĆ OŚRODKA KULTURY CZECHOSŁOWACKIEJ W WARSZAWIE W LATACH 1961—1964

Gdyby uważnie prześledzić pracę Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie w ciągu ostatnich czterech lat można by dostrzec wyraźne zmiany w nastawieniu i w zakresie działalności tej placówki w porównaniu z latami poprzednimi. Do r. 1961 w pracy Ośrodka dominowała tematyka kulturalna — ponad 50% wszystkich imprez organizowano w przyjemnej salce przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Oczywiście bardzo często ekipa Ośrodka Kultury Czechosłowackiej wyjeżdżała także do różnych miast Polski, gdzie na zaproszenie Domów Kultury, świetlic, klubów, bibliotek oraz innych placówek wygłaszano odczyty, dawano